
W dniu 22 października 2020 roku Trybunał Konstytucyjny ogłosił, że tzw. wyjątek eugeniczny dopuszczający aborcję w ramach polskiej ustawy o ochronie życia poczętego nie jest zgodny z ustawą zasadniczą. Do czasu oddania tego numeru „Christianitas” do druku orzeczenie Trybunału nie zostało opublikowane, a zatem nie jest też stosowane. Nie wiadomo, kiedy mogłoby dojść do takiej publikacji, która powinna była się odbyć bezzwłocznie. Braлиśmy udział w dyskusji, jaka przetoczyła się przez media po ogłoszeniu wyroku, i wybrane, powstałe od tamtego czasu, artykuły drukujemy. ■

Uwagi po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie ochrony życia

Redakcja

1. Każda niewinna istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia.
2. Co do tego, że od momentu zapłodnienia mamy do czynienia z odrębnym od matki żyjącym organizmem ludzkim, a więc istotą ludzką, nie może być w świetle dzisiejszej wiedzy medycznej żadnych wątpliwości.
3. Robienie rozróżnień między ludzkim płodem a osobą ludzką czy człowiekiem, w której jedyną granicą ma być zdolność do życia poza organizmem matki, jest wprowadzaniem kryterium całkowicie arbitralnego i uznaniowego, w którym o człowieczeństwie płodu czy też jego godności osobowej decyduje stopień rozwoju medycyny pozwalającej na podtrzymanie życia urodzonego dziecka.
4. Nawet jeśli nie dysponowalibyśmy dzisiejszą wiedzą medyczną, to i tak można by płód ludzki objąć ochroną prawną ze względu na to, czym się stanie po urodzeniu. Obecnie obowiązujące przepisy przewidują niezwykle łagodną sankcję karną dla tych, którzy dopuszczają się przerywania ciąży (i żadnej sankcji karnej dla kobiety, która się aborcji poddaje). Życie płodu ludzkiego jest w Polsce chronione mniej więcej tak jak miejsca lęgowe ptaków.
5. Gdy przyjmowano na początku lat 90. obecnie obowiązujące przepisy, stan wiedzy medycznej pozwalał na wykrycie wad płodu spełniających ustawowe przesłanki do legalnego przerwania ciąży w kilku, kilkunastu przypadkach rocznie. Były to rzeczywiście najczęściej tzw. wady letalne, kiedy to dziecko żyło po urodzeniu przez krótki czas. Dzisiaj, trzydzieści lat później, udoskonalone narzędzia diagnostyczne pozwalają wykrywać takie wady w kilku tysiącach przypadków rocznie, w tym takie jak zespół Downa, zespół Turnera, które

nie wykluczają nie tylko długich lat życia, ale i względnej samodzielności. W sposób oczywisty nie takich przypadków dotyczyła intencja ustawodawcy z początku lat 90.

6. Tzw. kompromis aborcyjny od samego początku kontestowany był przez środowiska liberalne i lewicowe. Nigdy go nie uznały. Głosowały przeciwko kompromisowej ustawie, dwa razy w latach 90. ją obaliły, wprowadzając legalną aborcję na życzenie. Za pierwszym razem powstrzymało ich weto prezydenta Lecha Wałęsy, za drugim razem wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Prawica nigdy tego kompromisu nie naruszyła, a wręcz jej część wprost odrzucała projekty ustaw mające wzmocnić ochronę życia.
7. Zasada konstytucyjnej ochrony życia przed narodzeniem została wywiedziona w 1997 roku przez Trybunał Konstytucyjny z przepisów Małej Konstytucji z 1992 oraz utrzymanych w mocy przepisów Konstytucji z 1952 roku. Oba te akty gwarancji prawa do życia sformułowanej wprost nie zawierały. Zawierały natomiast zapisy o Polsce jako państwie prawa oraz o ochronie należynej macierzyństwu. Nie ma wątpliwości, że dzisiejszy wyrok jest zgodny z tą linią orzecniczą, tym bardziej że Konstytucja z 1997 roku zawiera gwarancję prawa do życia wyrażoną wprost.
8. Szkoda, że ten ze wszech miar słuszny wyrok wydał Trybunał, którego autorytet został w dużej mierze zrujnowany. Na którego czele stoi prezes wybrana z nagięciem czy wręcz złamaniem przepisów proceduralnych regulujących wybór prezesa Trybunału. Prezes manipulująca wbrew prawu składami Trybunału, tak by TK wydawał wyroki zgodne z zapotrzebowaniem jej partyjnych mocodawców. Albo odmawiająca po prostu ogłoszenia wyroku wtedy, kiedy większość pełnego składu Trybunału głosowała nie po jej myśli. Sprowadziła TK do roli trzeciej izby parlamentu, a siebie do roli realizatora woli większości parlamentarnej, która ją do składu Trybunału wybrała. Wszystko to, niestety, znacznie osłabia siłę dzisiejszego wyroku. Żeby bowiem go odwrócić, lewica nie będzie musiała zmienić Konstytucji. Wystarczy, że po dojściu do władzy sformuje lewicową większość TK. ■